



Do działaczy młodzieżowych
przez lata ukrywany tekst, który rtm. Witold Pilecki
rozpowszechniał w 1946 i 1947 roku

Do działaczy młodzieżowych

Sytuacja obecna stawia nas wobec zagadnienia bytu lub niebytu naszego Narodu, Jego przetrwania i życia lub zagłady i śmierci.

Nawet w najczarniejszej nocy ucisku niemieckiego nie byliśmy tak zagrożeni w naszym istnieniu, jak to ma miejsce teraz, gdy występujemy w rządzie „wolnych” narodów świata.

Kłeska w walce z Niemcami, kłeska podboju bolszewickiego i załamanie się fundamentów zaufania anglo-saskiej, w stosunku do nas, lojalności, stwarza labirynt pełen zgniłych i trujących wyziewów. Rozpacz ogarnia niejednych z nas i przestajemy wierzyć w rychłą poprawę, stojąc wobec ogromu przeciwności i braku środków w walce o Naród.

„Wolność”, która nam dano, jest zgubniejsza dla naszej narodowo-społecznej postawy, dla stanu narodowej duszy, niż jawna niewola. Stworzono nam warunki fałszu i zakłamania, warunki, w których gwałt i nienaruszalność są niemal podstawą egzystencji, a solidność skazana na zagładę. Wszystko, co ma pozytywną wartość narodową jest systematycznie i planowo niszczone.

Staczymy się na krawędź przepaści, w której czeka nas upodlenie i śmierć. Proces zwyrodnienia Narodu postępuje szybko naprzód i obejmuje coraz to nowe ofiary. Nie mamy tu na myśli tylko tych, którzy jawnie lub tajnie przeszli do obozu wroga, lecz tych również spośród mających się za dobrych Polaków, którzy dają się opanować powszechnemu schamieniu, polegającemu na tym, że wyrzekają się ideałów, jako zbytku, w których zamiera świadomość odpowiedzialności społecznej, a altruizm i zdolność wyjścia poza granice własnych doznań i związania ich z doznaniem innych głębokim współczuciem, ustępuje miejsca zatwardziałemu egoizmowi i sobkostwu. Obok tego indywidualnego egoizmu występuje społecznie również niebezpieczny egoizm zbiorowy: zawodowy, klasowy czy rodzinny. Człowiek zapomina, że wokół niego żyją i równie silnie żyć pragną inni.

Walka prowadzona przeciwko Narodowi Polskiemu rozszczepia się na poszczególne twierdze naszego zbiorowego bytu.

W pierwszym rzędzie wypowiedziano wojnę Chrystusowi i Jego Wierze, jako tej, na której opiera się cała nasza kultura duchowa. Podważa się fundamenty rodziny. Podrywa wiarę w wielkość Narodu. Walczy z kultem tradycji. Na nowo wyzbywa się nas z etyki codziennego życia opartej na logice miłości bliźniego, a wprowadza się zasadę bezwzględnej walki o byt, prawo siły i pięści.

Wobec niemożności prowadzenia walki z nowym okupantem dawnymi metodami, które prowadziłyby do pogłębienia kryzysu, należy pracować nowymi metodami, które prowadzić będą prostą drogą do obrony skutecznej narodowego bytu. Poza obroną interesów narodu na terenie międzynarodowym, poza tak zwaną „wielką polityką”, istnieje również ważna, a może nawet bardziej podstawowa, praca wewnętrzna nad zachowaniem narodowych wartości.

O ile do pewnego stopnia uzasadnione jest twierdzenie, jakoby uzdrowienie starszej generacji Narodu napotykało na nieprzewyciężone trudności, o tyle nie wolno pozostać biernym wobec problemu wychowania społecznego młodego pokolenia.

My ludzie świeccy, którym życie upływa więcej w walce, niż wśród modłów, którzy żyjemy obok Was i wśród Was, idąc w nieustępliwej walce o NIEPODLEGŁOŚĆ Narodu poprzez tysiące wzlotów i upadków, zwycięstw i klęsk, pogłębiamy w sobie przekonanie, że tylko wiara w Boga i wynikające z niej logicznie i konsekwentnie uzdrowienie życia osobistego, jest prawdziwie niewzruszoną podstawą Odrodzenia.

Życie nasze cierpiało z dawna na brak głębszej inspiracji religijno-moralnej. Obecnie niedomagania te przybierają katastrofalne rozmiary.

Wychodząc z założenia, że siłę ciężenia samolubstwa, przemożny realizm namacalnych korzyści, jak i twardy upór samowoli, czy szal nieopanowanych namiętności zdoła przewyciężyć jedynie duchowa moc chrześcijaństwa, z niej źródło siły i punkt wyjścia naszych poczynań.

Rozumiejąc Boga jako jednię wszystkich ideałów, w Nim odnajdujemy utraczone wartości narodowego życia. W Nim widzimy nasze odrodzenie i naszą potęgę.

Uprzystępnienie idei Narodu Polskiego i zbliżenie jej do duchowo-moralnej osobowości przyszłego człowieka jest naszym obowiązkiem w stosunku do przyszłych polskich pokoleń.

To jest nasze zadanie. Nie mieści się ono bezpośrednio w ramach walki z okupantem i jego agenturami, bowiem przerasta je znacznie swym zakresem, jest jednak najskuteczniejszym środkiem wzmocnienia sił Narodu i zwiększenia Jego zdolności obrony. Uprzystępnienie idei Boga i Narodu sprowadza się do zastosowania w życiu zbiorowym i osobistym etyki Chrystusa i, co za tym idzie, poświęcenia partykularnych interesów dla życia ponad-osobistego.

Kształtowanie młodzieży w przestrzeganiu miary i karności, w planowym i świadomym podporządkowaniu się, swego własnego „ja” i swych własnych korzyści, interesom zbiorowym, konsekwentnym poddawaniem pierwiastka zmysłowego duchowemu, wychowanie w duchu bezwarunkowego posłuszeństwa wobec nakazów sumienia, warunkuje nasze powodzenie. Wychowanie społeczno-narodowe młodzieży polega na tym, by zmóc w niej namiętności i opanować niesforność interesów jednostkowych w każdym jej poczynaniu, choćby najdrobniejszym, a dopiero tak ukształtowany charakter pocznie świadomie i nieświadomie dążyć do urzeczywistniania takiego samego porządku wartości i w życiu społecznym, a na podobieństwo własnego życia wewnętrznego kierować także będzie swoim działaniem politycznym. Najskuteczniejszym czynnikiem wychowawczym jest postawienie wychowanka wobec konkretnych stosunków i konfliktów życiowych przy jednoczesnym oddziaływaniu by zajął on stanowisko najbardziej odpowiadające potrzebom społeczności, w której ramach dane stosunki i konflikty zachodzą. Każda zbiórka, wycieczka, obóz, każda gra może przyczynić się do rozwoju kultury społecznej jednostki i zespołu. W każdym najdrobniejszym przejawie życia, w najelementarniejszym odruchu tkwi zarodek przyszłego stosunku dojrzałego obywatela do społeczności. Im bardziej reakcja dziecka będzie dodatnia społecznie, tym lepszym będzie obywatel.

Człowiek tyle ma wartości w sobie, ile zdolny jest do pojęcia tajemnicy ofiary i o ile oddaje się czemuś, co wyrasta swą miarą ponad jego własne „ja”.

Wydaje się, że Polaków nie trzeba uczyć poświęcenia, że daliśmy jego nieskończoną ilość dowodów. To tylko częściowo prawda. Życie dajemy chętnie w ofierze, lecz brak nam tej samej ofiarności tam, gdzie mamy w drobnej sprawie ustąpić z zaj-

mowanego stanowiska dla ogólnej zgody, lub wytrwać w bezwzględnej uczciwości w stosunku do społeczeństwa w szarym, codziennym trudzie, nawet wtedy, gdy ta właśnie uczciwość ogranicza nas w wyborze środków walki o życie.

Ideąłem niedoścignionym ofiary jest Chrystus, a Krzyż symbolem poświęcenia i miłości. Dlatego Chrystus jest dla nas mistrzem i nauczycielem zbiorowego życia. Im więcej z Jego ducha w nas, tym lepsza społeczność, w której żyjemy.

Wpajanie czci Chrystusa w dusze młodego pokolenia, oto pierwsze nasze zadanie. Tłumaczenie Jego nauki miłości na język świecki i stosowanie jej w ośrodku młodzieżowym w całej rozciągłości, to droga do zamierzonego celu.

„W Bogu wszystkie moralnie dobre idee łączą się w jedną wielką syntezę. Bóg jest nieskończonym dobrem i pełnią wszystkich wartości”.

Společność nie jest celem sama w sobie, Jej życie jest drogą do realizacji prawdy i dobra.

Opierając nasz światopogląd na prawdzie objawionej i wyprowadzając z niej reguły postępowania, znajdujemy się na drodze do rzeczywistego postępu, polegającego na upodobnieniu się do tak pojętego ideału Boga.

Miłość do Narodu to nie tylko miłość do narodowego mitu, lecz także patriotyzm dnia powszedniego, wyrażający się w pełnym poczuciu odpowiedzialności za każdy czyn i wartościowaniu go pod względem przydatności w budowie narodowego życia. Nie ma lepszego środka na zwalczanie obojętności politycznej, jak przyzwyczajać młodzież do współpracy w tworzeniu ładu społecznego i budzić w niej poczucie udziału jej wysiłku w pracy zbiorowej. Oczywiście nie mamy tu na myśli „pracy” nad ugruntowaniem „demokracji”.

Dzieci, a nawet młodzież dorastająca nie pojmują spraw publicznych, lecz we własnym środowisku tworzą własne „państwa”, „narody”, czy „partie polityczne” i poprzez nie uczą się stosunku do swych „współobywateli” pozytywnego lub negatywnego. Takim „państwem” jest np. drużyna harcerska.

Na osobistym stosunku jednostki do jednostki opiera się każda kultura społeczna. Polega ona na intuicyjnym odnalezieniu i poznaniu siebie samego w innych istotach.

Niemniej ważne jest nasze moralne stanowisko wobec wykonywanego zawodu. Prawdziwie obywatelski sposób myślenia powinien wyrastać organicznie z pogłębionego pod względem społecznym i moralnym pojmowania swego zawodu. Praca zawodowa jest podstawową formą współżycia społecznego i dlatego pogląd na nią musi być uzupełniony i poprawiony przez poczucie obowiązku i odpowiedzialności społecznej. Uczciwe i sumienne wykonywanie zawodu jest najistotniejszym wkładem do życia zbiorowego.

„Naród, w którym uczucia przyjaźni są rozwinięte, gdzie zamiast sobkostwa i egoizmu panuje przyrodzona potrzeba wzajemnej pomocy, bezinteresownego wspomaganie się na wszystkich polach życia, naród taki poznał już moc nieprzezwyciężoną, rozwinał zagadkę wolności i dobrobytu” (E. Abramowski)

„Z małych krzywd, które sobie nawzajem wyrządzamy dla interesu, ze spokojnym sumieniem, powstaje właśnie owa wielka krzywda całości „bezsilność naro-

du" (E. Abramowski)

„Idź i czyn dobrze”. Dobroć jest moralnym wyrazem wyzwolenia człowieka spod panowania egoizmu. Pokonanie samego siebie jest najwyższym stopniem heroizmu. Miłość i przyjaźń ma przenikać nowe pokolenie polskie. W ekspansji miłości poza rodzinę, poza warstwę społeczną, ujawnia się prawdziwie wielki duch narodo-
wy.

Bezgraniczna miłość do narodu, wiąże się nierozdzielnie z wiarą w jego misję dziejową, przy jednoczesnym jednak poszanowaniu godności i praw innych narodów i obiektywnym uznaniu ich wartości.

Rodzina przedstawia rzeczywistość życia w najsilniejszym skoncentrowaniu, spajając swych członków najgłębszymi uczuciami, zmuszając ich do wzajemnej tolerancji, porozumienia i uczestnictwa we wspólnych losach tworzy ona prawdziwą i jedyną w swym rodzaju instytucję wychowawczą. Na terenie rodziny zdarzają się ze sobą najskrajniejsze przeciwieństwa, a zarazem rodzą się najsilniejsze uczucia biologiczne i duchowe, które są w stanie skupić elementy rozbieżne. Na tym polega siła i niezastąpioność rodziny jako czynnika składowego życia narodu. W niej założyły swą siedzibę najpotężniejsze uczucia: narodził się altruizm i wyrosła miłość. Ona jest początkiem ludzkiego istnienia, w jej atmosferze wzrastają nowe pokolenia. Dbać o jej spójność i podstawy jej siły utrwalac jest fundamentalnym nakazem dziejowym. Rozwijac szacunek do rodziny, pogłębiać miłość do jej członków i dbać o nich, przygotowywać do przyszłej roli matek i ojców, to zadanie przywódców młodzieży. Tak, jak dobry syn tylko może być dobrym żołnierzem, a dobry ojciec wzorowym obywatelem, tak dobra córka, nienaganna matką i żoną.

John Ruskin wymienia „7 świeczników duszy”: duch ofiary, prawdomówność, posłuszeństwo, ideał, zbożność, wiara, duch miłości i siła charakteru. Któż nie chciałby posiadać tych wszystkich przymiotów ducha? Któż nie pragnąłby umieć dochować im wierności? Zdolność dochowania wiary ideałom jest wyrazem mocy charakteru i siły woli. Na niej opiera się nie tylko osobiste powodzenie lecz również społeczna przydatność jednostki. Charakter kształci się tylko tam, gdzie całe życie obejmuje i osądza jedna wszechogarniająca i wszechkontrolująca prawda. Tą prawdą jest dla nas Bóg i Polska, nie w pełnym frazeologii krasomóstwie, lecz w codziennej szarej pracy, w każdym wysiłku indywidualnym czy zbiorowym. Z prawdą tą iść będziemy wtedy przez całe życie, gdy za młodu poznałczy i pokochawszy ją, z życiem nierozdzielnie zespolicmy.

Polak stać się musi mocą swego charakteru, niewzruszonością przekonań i wiary w Naród, ośrodkiem równowagi, który nawet w najtrudniejszych okolicznościach, wśród panoszącej się antytezy jego ducha, pozostaje niezmiennie wierny własnej osobowości i służy za kompas tym, którzy zdają się być zagubieni wśród nawałnic i burz dziejowych. Taką rolę mają spełnić działacze młodzieżowi.

Podjmując się roli przewodzenia nakładamy na siebie nowe obowiązki, z których wywiązać się można jedynie w oparciu o kulturę wewnętrzną naprawdę głęboką. Prawdziwym przywódcą bowiem jest nie ten, któremu więcej wolno, lecz ten, który własnym nakazem wewnętrznym potrafi zmusić siebie do przyjęcia obowiązków bezwarunkowej służby i całkowitego oddania zadaniu społecznemu. Pomyślne wykonanie owego zadania zależy nie tylko od tego, jak bliscy jesteśmy wzorowi godnemu naśladownictwa, lecz czy w sposób pełen kultury i taktu potrafimy

obcować z otoczeniem. Sztuka rozkazywania wymaga od rozkazodawcy niezłomnej stanowczości żądania w połączeniu z rycerskim poszanowaniem dla osób podległych jego władzy. Niedwuznaczność, zwiezłość, ścisłość i w równej mierze taktowna forma podania, oto zalety zarządzania, czy rozkazu. Człowiek chętnie słucha, lecz tylko wtedy posłuszeństwo będzie wypływało z głębi jego świadomości, jeżeli będzie dobrowolne, jeżeli wzbudzimy w nim przeświadczenie o jego własnej wolności i nie podepczemy jego godności ludzkiej. Każdy nasz podkomendny, nawet spełniając bezwzględnie dany mu rozkaz, musi mieć poczucie współodpowiedzialności za jego wykonanie i przeświadczenie o swej samodzielności. Tylko wówczas, gdy dążymy do rozwinięcia u podwładnych samodzielności i wiary we własne siły, zdobywamy zdolność duchowo-moralnego oddziaływania i jesteśmy na drodze do kształtowania człowieka przedsiębiorczego i pełnego inicjatywy, a zarazem uległego nakazom moralnym wypływającym z poczucia porządku społecznego. Celowe oddziaływanie, to nie tłumienie cech ujemnych za pomocą zakazów i represji, lecz rozbudzanie cech dodatnich charakteru i przeświadczenia o ich wartości.

Pamiętając, że nie anarchista czy rewolucjonista są rozbijaczami porządku społecznego, lecz człowiek niesłowny i niepunktualny, należy dostarczać młodzieży okazji do ćwiczenia się w terminowym i solidnym wypełnianiu umów, co w znacznym stopniu przyczyni się do wzrostu podstawowej społecznej wartości, jaką jest poczucie odpowiedzialności.

Podnośmy poczucie Honoru do rzędu najwyższych wartości, bowiem on właśnie oznacza tę głęboką podwalinę moralną charakteru, która stanowi o wierności wobec powszechnego prawa moralnego. Honor to prawdziwa wierność religijna, z której każda wierność wyrasta, i z którą jest nierozzerwalnie związana.

Pracujmy o ile tylko można legalnie, unikając ewentualnych represji ze strony administracji warszawskiej.

Walczy o polskość nie wytykając wrogom ich błędów, lub występując z całą otwartością przeciw nim i ich agenturom, lecz budujmy i umacniajmy te wartości, które stanowią o naszej sile.

Każdy sukces pozornie małej wagi, jest krokiem naprzód ku lepszej przyszłości Narodu Polskiego i czynienia naszych szanów niezdobytymi.

Każda dusza młoda, wydarta wrogowi z pazurów, to wkład do kapitału, z którego Polska czerpać będzie idąc ku jasnym dniom chwały, wolna i wielka, wielkością swoich synów.

Szkolmy instruktorów, którzy ideę POLSKI NIEPODLEGŁEJ I WIELKIEJ nieść będą dalej i zagarniajmy pod swój wpływ najszersze koła młodzieży.

Z wiara, że wypełniamy posłannictwo prawdy, niech łączy się w nas zadowolenie ze społecznego obowiązku.

To będzie nasz wkład w walce o NIEPODLEGŁOŚĆ
Tak nam dopomóż Bóg!

Do działaczy młodzieżowych odezwa rozpowszechniana przez rtm. Pileckiego jest wciąż aktualna:

Odezwa „Do działaczy młodzieżowych” była rozpowszechniana przez rotmistrza Pileckiego pod koniec 1946 r. i na początku 1947 r. Zdjęcie tego dokumentu znalazło się wśród 71 klisz, które Rotmistrz wysłał do II Korpusu Andersa. Na uwagę zasługuje religijność tej odezwy. Młodzież należy wychowywać w duchu katolickim i narodowym: Ideałem niedoścignionym ofiary jest Chrystus, a Krzyż symbolem poświęcenia i miłości. Dlatego Chrystus jest dla nas mistrzem i nauczycielem zbiorowego życia. Im więcej z Jego ducha w nas, tym lepsza społeczność, w której żyjemy.

Nie wiadomo czy tę instrukcję napisał rtm. Pilecki, ale jest to bardzo prawdopodobne. Być może był to efekt pracy zbiorowej. Pan Marek Ostrowski, siostrzeniec rtm. Pileckiego przypuszcza, że tekst pisały dwie lub trzy osoby (najprawdopodobniej Witold Pilecki wraz z Makarym Sieradzkim, pracownikiem kuratorium). W kilku fragmentach „Do działaczy młodzieżowych” odnajdujemy charakterystyczny dla rtm. Pileckiego styl pisania, a przedstawiony w niej pomysł nowych metod walki pojawia się również w jednym z listów Rotmistrza z czerwca 1946 roku (IPN BU 944/417, cz. 2, k 443-458). W tym samym duchu utrzymana jest również odpowiedź rtm. Pileckiego na instrukcję polskiego rządu: W walce obecnej Naród zaczyna się zatracać. Cierpią na to masy Narodu jak i jego przywódcy. Należy mu wskazać myśl przewodnią i mocne oparcie. Nam, piszącym te słowa odpowiada na przykład idea wierności Bogu i Narodowi Polskiemu (IPN BU 944/274, zdjęcia nr 35-37). Być może treść „Odezwy do działaczy młodzieżowych” była konsultowana z ks. Antonim Czajkowskim, który był kapelanem oddziału Chrobry II w Powstaniu Warszawskim, a z którym rtm. Pilecki spotykał się pod koniec 1946 roku.

Odezwa nie nawołuje do walki zbrojnej, skupiając się jedynie na takich aspektach jak religijność, patriotyzm, wypełnianie obowiązków, kształtowanie charakteru. Mimo to, w akcie oskarżenia grupy rtm. Pileckiego odezwa „Do działaczy młodzieżowych” została opisana jako pismo „stanowiące w swojej treści prowokację i fałsz, szkalujące władzę Polski Ludowej, połączone z wezwaniem działaczy młodzieżowych do wystąpień antyrządowych” (IPN BU 944/417, k. 167). W akcie oskarżenia czytamy również, że autorem „Do działaczy młodzieżowych” miał być Tadeusz Płużański, co jest mało prawdopodobne. Bez wątplenia tekst został napisany przez dojrzałe osoby i był kierowany do uczniów oraz studentów. Płużański sam był wtedy studentem, a jego koledzy z podziemia nazywali go „młodym człowiekiem” lub „synkiem”. Prawdopodobnie nie jest on autorem odezwy, ale mógł przeprowadzić na jej temat ankiety wśród studentów: Wypowiedziało się kilkudziesięciu działaczy ze środowiska studenckiego i licealnego nie należących do żadnego z odłamów monopartii komunistycznej. 40% tych działaczy uznało myśli zawarte w instrukcji „Do działaczy młodzieżowych” za „nierealny mistycyzm”, który jest jedną z najpoważniejszych przyczyn upadku Narodu Polskiego”. Następne 45% orzekło, iż jest to „mistycyzm nierealny, którego mają dość, i z którym czas skończyć”. 10% wypowiadających się działaczy podkreśliło słuszność niektórych myśli”. Tylko 5 % (przeważnie harcerze) uznało konieczność realizacji instrukcji i fundamentalność jej zasad (IPN BU 944/274, zdjęcia nr 59-60).

Rtm. Pilecki opisując wyniki tych ankiet stwierdził: Świadczy to nie tyle o zaniku uczuć patriotycznych młodzieży, lecz o jej zasadniczych przeobrażeniach światopoglądowych. To co abstrakcyjne i dalekie od zaspakajania codziennych potrzeb, co wyrasta ponad fizjologiczne życie ludzkie, co wymaga ofiar i wyrzeczenia się, uznane zostaje za „nierealny mistycyzm”. Młodzież przy rozpatrywaniu każdego problemu, każdej sprawy zadaje niezmiennie to samo pytanie: „Co za korzyści będę miał z tego?”. Efekt każdego działania chce się widzieć zaraz, możliwie szybko i oczywiście namacalnie. Zdolność wyjścia poza własny egoizm, nastawienie altruistyczne, zatracą się niemal zupełnie (IPN BU 944/274, zdjęcia nr 59-60). Eugeniusz Chimczak znany ze znęcania się nad więźniami był jednym z prowadzących śledztwo przeciw rtm. Pileckiemu i określił odezwę „Do działaczy młodzieżowych” jako „pismo skierowane przeciwko Polsce Demokratycznej i szkalujące ten ustrój”, a w 1951 r. umieścił ją wraz z innymi zdjęciami w zapieczętowanej kopercie aby nikt nie miał dostępu do tego tekstu. Dodajmy, że Chimczak „podczas okupacji miał ścisły kontakt z Niemcami, posiadał broń krótką i często był widziany na terenie gminy Łaszczów i Rachanie w towarzystwie gestapo, jednocześnie współpracował z bandą UPA” (IPN BU 0193/1534, k. 52).

Dziś odezwa „Do działaczy młodzieżowych” jest już dostępna historykom w archiwach IPN. Jej tekst znajduje się w aktach Wacławy Wolańskiej (IPN BU 944/274, zdjęcia nr 38-41), a także w aktach Marii Szelałagowskiej. Mimo to do tej pory nikt nie postarał się o jej przepisanie i rozpowszechnianie. Nie umieszczono jej w żadnej z licznych publikacji dotyczących rtm. Pileckiego. Tym bardziej cieszymy się, mogąc ją rozdáwać podczas Marszu Niepodległości! W 2018 r. przypada 100 rocznica odzyskania Niepodległości i w 70 rocznica śmierci rtm. Pileckiego. Odezwa „Do działaczy młodzieżowych” dziś jest wciąż aktualna. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy walczyć ze swoimi wadami i egoizmem, domagać się tego by Polska stała się naprawdę katolicka, a swą miłość do Ojczyzny okazywać nie tylko poprzez wielkie manifestacje, ale również poprzez codzienną, szarą pracę. Rozpowszechniajmy zatem odezwę „Do działaczy młodzieżowych” i starajmy się wcielić w życie jej postulaty.

W ten sposób każdy z nas przyczyni się do budowania Wielkiej i Katolickiej Polski!

BÓG HONOR OJCZYZNA

**Marsz Miliona
na stulecie 1918-2018**

**Marsz Niepodległości
11 listopada 2018**

**marSz**
NIEPODLEGŁOŚCI